



Title	Z polsko-czesko-slowackich stosunkow kulturalnych na przestrzeni wiekow
Author(s)	SLIZINSKI, Jerzy
Citation	スラヴ研究, 24, 1-9
Issue Date	1979-07
Doc URL	<a href="http://hdl.handle.net/2115/5086">http://hdl.handle.net/2115/5086</a>
Type	bulletin (article)
File Information	KJ00002586868.pdf



[Instructions for use](#)

## Z polsko-czesko-słowackich stosunków kulturalnych na przestrzeni wieków

Jerzy Śliziński

Niezwykle bogate są stosunki kulturalne polsko-czesko-słowackie na przestrzeni wieków. Niektóre ich fragmenty opracowane zostały pod względem naukowym dosyć szczegółowo<sup>1)</sup>, jednak przeciętny Polak stosunkowo mało wie o tych zagadnieniach. Na ogół znany jest fakt, że chrześcijaństwo przybyło do Polski dzięki Dąbrówce, księżniczce czeskiej, żonie Mieszka /mało kto natomiast wie, że na południe naszego kraju chrześcijaństwo dotarło za pośrednictwem czeskim, a raczej wielkomorawskim, znacznie wcześniej/, że Jan Žižka, późniejszy wódz wojsk husyckich, walczył wraz z Polakami pod Grunwaldem. Nie wspomina o tym ani Sienkiewicz w swoich "Krzyżakach", ani Kraszewski w książce pod tym samym tytułem. Fakt ten natomiast upamiętnił Jan Matejko w swoim obrazie, gdzie Jan Žižka widnieje na pierwszym planie obok Witolda. Nic dziwnego. Matejko był pochodzenia czeskiego. Przodkowie jego ojca – Matiejkowie – rezydowali przez długie lata w majątku Rudnik w Czechach, a autorowi "Bitwy pod Grunwaldem" proponowano nawet objęcie stanowiska rektora w nowo założonej praskiej Akademii Sztuk Pięknych<sup>2)</sup>.

Już najstarsze podania czeskie przytaczają imiona dwóch braci – Czecha i Lecha, którzy wspólnie udali się na poszukiwanie terenów do założenia przyszlých siedzib dla swoich plemion. Szereg tych podań, zawartych w najstarszych kronikach czeskich, zawiera wyraźne analogie ze starymi wątkami polskimi. I tak np. czeski temat podaniowy o Kroku przypominać nam może polski o Krakusie.

Najstarsze dzieje Czech i Polski świadczą o licznych powiązaniach dynastycznych, mniej lub bardziej korzystnych dla naszych narodów. Okres husycki, najświetniejszy okres w historii Czech, odbił się w Polsce potężnym echem<sup>3)</sup>. Szczerym i serdecznym przyjacielem Polski i Polaków był sam wielki reformator, mistrz Jan Hus /ok. 1371–1415/. Usiłował on wprowadzić radykalne zmiany społeczne, opierając swoją walkę na sile ludu, dla którego pisał w języku ojczystym, i który nauczał w miastach i wsiach swej ojczyzny, przeciwstawiając się największemu autorytetowi średniowiecza – papieżowi i poddając ostrej krytyce sposób życia panów feudalnych oraz kleru. Za to właśnie Hus poniósł śmierć na stosie dnia 6 lipca 1415 r. "Semper linguagium nostrum volui congregare in unum" – oświadczył mistrz Jan.

1) Najpełniejszą bibliografię dotyczącą stosunków historycznych i kulturalnych czesko-resp. czechosłowacko-polskich zawiera dwutomowa praca zbiorowa pt "Češi a Poláci v minulosti", t. I, Praha 1964 t. II, Praha 1967.

2) O kontaktach J. Matejki z Czechami por. m. in. J. Śliziński, "Jan Matejko a Čechy", "Dějiny a současnost" nr 4, 1868, s. 36–38.

3) Z licznych nowszych prac na ten temat por. m. in. R. Heck, E. Maleczyńska, "Ruch husycki w Polsce", Wrocław 1953; J. Macek, "Husité na Baltu a ve Velkepolsku", Praha 1952.

Z okazji zwycięstwa wojsk polskich nad Krzyżakami pod Grunwaldem Hus złożył królowi Władysławowi Jagielle w gorących słowach gratulacje. W liście do profesora wiedeńskiego, teologa Jana Sybaryta, Hus występował stanowczo w obronie dobrego imienia Polski, pomawianej o "zbrodnię herezji", pisząc:

"Czy ty po to jesteś profesorem, aby bez pewności ludzi hańbić, braciom zarzucać herezje, kłamstwa po wszystkich częściach świata przeciw bliźnim rozsiewać?"<sup>4)</sup>

Z drugiej strony Polacy – Janusz Kaliski, Zawisza Czarny, posłowie królewscy Boruta, Donin Balicki i inni – stanęli w obronie wielkiego reformatora na soborze w Konstancji. Gorącymi słowami dziękował Hus polskim przyjaciółom w listach, napisanych w celi więziennej, skąd wiodła go droga już tylko na stos, na którym przypieczętował życiem swą naukę.

Po śmierci Wacława IV, gdy spotęgowało się rewolucyjne wrzenie w Czechach, stany czeskie zaproponowały koronę czeską Władysławowi Jagielle, uzasadniając swoją propozycję dawną przyjaźnią oraz pokrewieństwem ludu czeskiego i polskiego. Trzykrotnie udawało się poselstwo czeskie w tej sprawie w roku 1420 do króla polskiego.

Koronę czeską przyjął Witold, wielki książę litewski, a sejm kutnohorski uchwalił w 1421 r. jego wybór na króla czeskiego. Witold mianował wielkorządcą ziem czeskich synowca swego, Zygmunta Korybutowicza, który przybył do Czech na początku 1422 r. Wraz z polskimi żołnierzami pomagał on dzielnie husytom w ich walkach. Szczególnie pamiętne jest wspaniałe zwycięstwo, odniesione przez wojsko husyckie przy pomocy żołnierzy Korybutowicza nad Niemcami pod Ústí nad Łabą w 1426 roku. Wiersz czeski z owej epoki pt. "Pieśń o bitwie pod Ústí", opiewający to zwycięstwo, sławi też czesko-polskie braterstwo broni.

W roku 1432 Prokop Velký zabiegał u Władysława o przymierze przeciwko Niemcom, a już w roku następnym, wskutek umowy z poselstwem czeskim w Pabianicach, siedmiotysięczna armia czeska pod dowództwem Jana Čapka z San ruszyła wraz z wojskiem polskim ławą przeciwko zakonowi krzyżackiemu. Wtedy to husyci dotarli przez Pelplin, Tczew i Oliwę aż do brzegów Bałtyku. Wówczas doszło do pamiętnych zaślubin husytów z morzem, faktu upamiętnionego jeszcze po wiekach przez licznych wybitnych malarzy czeskich, np. Mikolaša Aleša, Hugo Schüllingera i innych, oraz poetów tej miary co Svatopluk Čech, przywódca tzw. "národní školy", dobrze znany i w Polsce z wielu tłumaczeń. On to właśnie jest autorem znakomitego wiersza pt. "Husité na Baltu", Wydarzenie to znalazło swoje odbicie również i w kronice Jana Długosza<sup>5)</sup>, na ogół niechętnego Husytom. Spadkobiercy ideologii husyckiej – bracia czescy – prześladowani przez obcych królów dwukrotnie znaleźli azyl w Polsce<sup>6)</sup>.

4) Documenta magistri Joannis Hus vitam, doctrinam, causam in Constatiensi concili actam et controversias de religione in Bohemia, annis 1403–18, motas illustrantia. Wyd. F. Palacký Praha 1869 s. 63.

5) Por. Jan Długosz, "Dziejów polskich ksiąg dwanaście", Opera omnia, t. IV Kraków 1868 s. 508.

6) Z prac autorów czeskich na temat dziejów braci czeskich w Polsce do dziś najbardziej podstawowym dziełem jest książka J. Bidlo, "Jednota bratrská v prvním vyhnanství", Praha t. I 1900, t. II 1903, t. III 1906 t. IV 1932. Por. również J. Śliziński, "Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce /XVI-XVII w/", Wrocław 1959.

Po raz pierwszy latem 1548, kiedy to zostali gościnnie przyjęci na terenie Wielkopolski, po raz drugi – po tragicznej dla narodu czeskiego bitwie pod Białą Górą, kiedy to nasi południowo-zachodni sąsiedzi utracili swoją samodzielność państwową w roku 1620 na okres 298 lat.

Uchodźcy z pierwszej fali emigracyjnej stosunkowo szybko spolonizowali się, a z ich szeregów wyrosło wielu współtwórców już rdzennie polskiej kultury narodowej. Wspomnijmy tu choćby znakomitego polemika Szymona Bogumiła Turnowskiego, współtwórcę Biblii Gdańskiej Jana Turnowskiego, tłumacza Psalmów Dawida – Macieja Rybińskiego, znakomitego poetę Jana Rybińskiego oraz jedną z najświetniejszych poetek z połowy XVII wieku – Annę Memoratę.

Na czele drugiej fali emigracyjnej stanął twórca nowoczesnej pedagogiki, sławny uczony czeski Jan Amos Komenský /1592–1670<sup>7)</sup>. Polska stała się drugą ojczyzną tego wielkiego Czecha. W Lesznie Wielkopolskim przebywał on z dłuższymi przerwami, wywołanymi wyjazdami do Anglii, Szwecji, Elbląga i na Węgry, aż do kwietnia 1656 r., do chwili, gdy Leszno padło łupem płomieni.

Właśnie na pierwszy pobyt Komenskiego w Lesznie w latach 1628–1641 przypada szczytowy okres jego twórczości. Tu powstały dzieła, które rozśławiły jego nazwisko na całym świecie. Komenský nauczył się po polsku i dobrze władał naszym językiem. Wysoko cenił literaturę polską i zajmował się również przekładami polskiej poezji na język czeski, w tym także wierszy Jana Kochanowskiego.

Wśród przybyszów z drugiej fali emigracyjnej znajdował się również znakomity pisarz czeski Paweł Stranský ze Zap /1583–1657/, który na trwałe osiadł w Toruniu i tam uczył w gimnazjum akademickim. W archiwum toruńskim natrafiłem na rękopisy nieznanymi dotąd łacińskich wierszy okolicznościowych głośnego autora “*Republica Bohemiae*”<sup>8)</sup>.

Pobyt członków Jednoty braci czeskich w Polsce przyczynił się w dużym stopniu do rozkwitu i podniesienia naszego szkolnictwa, szczególnie na terenie Wielkopolski.

O ile początki literatury polskiej bazują w dużej mierze na piśmiennictwie czeskim, to w okresie czeskiego Odrodzenia Narodowego dłużnik przekształca się w wierzyciela, który z nawiązką oddaje dług, zaczerpnięty w minionych wiekach. Są to przede wszystkim preromantycy polscy, a następnie głównie Mickiewicz, którzy wpływają w znacznej części na kształtowanie się nowej poezji czeskiej na przełomie XVIII i XIX wieku i w pierwszej połowie wieku XIX<sup>9)</sup>. W tym bowiem czasie lud czeski obudził się z wiekowej agonii, w którą popadł po klęsce pod Białą Górą. Do bezprecedensowego zjawiska odrodzenia narodu skazanego na śmierć doszło głównie

7) Zagadnienie pobytu i twórczości Komenskiego w Polsce było przedmiotem prac licznych czeskich, polskich i innych autorów. Najpełniej ujął ten temat Ł. Kurdybacha w książce pt. “Działalność J. A. Komeńskiego w Polsce”, Warszawa 1957.

8) Por. J. Śliziński, “Przyczynek do pobytu Pawła Stranskiego ze Zap w Toruniu”, “*Slavia*” zeszyt 3, 1957, s. 385–390.

9) Por. M. Szykowski, “Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym”, Poznań 1947. Praca ta stanowi bardzo obszerny skrót nie wydanego dotąd w całości kilkutomowego dzieła Szykowskiego pt. “Polská účast v českém národním odrození.”

dzięki ofiarnej działalności setek, ba, tysięcy nie znanych dziś już przeważnie budzicieli świadomości narodowej, ofiarnych patriotów czeskich.

Szerokim echem odbiły się w Czechach również powstania polskie<sup>10)</sup>. Tak na przykład wielki czeski poeta romantyczny, Karel Hynek Mácha /1810–1836/, autor wspaniałego poematu “Maj”, wspólnie ze swym przyjacielem Karolem Sabina /1813–1877/, autorem m. in. libretta do opery Bedřicha Smetany pt. “Sprzedana narzeczona”, organizował w Pradze wieczory na rzecz polskich emigrantów, którzy po klęsce powstania listopadowego zatrzymali się przejściowo w stolicy Czech. O tym, jak bliska była K. H. Machowi literatura polska, świadczy fakt, że każdy rozdział jego niedokończonej powieści pt. “Cyganie” poprzedzony jest mottem, zaczerpniętym z utworów poetów wyłącznie polskich.

Ogromne poruszenie wywołało na ziemiach czeskich i w Słowacji powstanie styczniowe. Liczni Czesi i Słowacy walczyli wtedy w szeregach powstańczych<sup>11)</sup>, zaś w piśmiennictwie czeskim i słowackim często natrafiamy na odbicie tych wydarzeń historycznych. (Bardzo ciekawy wykład na ten temat wygłosił w listopadzie 1963 roku w Uniwersytecie Warszawskim profesor Uniwersytetu Karola IV Julius Dolanský<sup>12)</sup>.)

Wielką popularnością cieszył się w Polsce poeta słowacki, piszący głównie po czesku, Jan Kollár /1793–1852/, autor słynnego poematu “Córka Sławy”, zaś tzw. “Rękopisy Króloworskie i Zielonogórskie”, pochodzące rzekomo z IX i XII wieku (które później okazały się falsyfikatami), zostały przyjęte w Polsce z ogromnym entuzjazmem. Do ich tłumaczy należał m. in. Adam Mickiewicz<sup>13)</sup>, który w swoich wykładach o literaturach słowiańskich w College de France w Paryżu bardzo dużo miejsca poświęcił literaturze czeskiej.

Szeroko znany był w Polsce także twórca slawistyki, słynny językoznawca czeski Józef Dobrovský /1753–1829/, który utrzymywał ścisłe kontakty m. in. z Jerzym Samuelem Bandtke i Bogumiłem Samuelem Linde. Każdy Polak, przybywający w tym czasie do Pragi, uważał za swój obowiązek odwiedzić Dobrovskiego i złożyć mu swój hołd.

Na wysokie uznanie u nas zasłużyły prace twórcy archeologii słowiańskiej, Słowaka Pawła Józefa Šafárika /1795–1861/, który jako pierwszy obalił tezy historyków niemieckich, że Słowianie przybyli do Europy wraz z Hunami, wykazując niezbicie przynależność Słowian do rodziny narodów indoeuropejskich. Jego wpływy odbijają się wyraźnie w twórczości historyków i slawistów polskich, a z niektórymi łączyły go więzy przyjaźni.

10) O czeskich echem powstania listopadowego por. m. in. V. Žáček, “Polské listopadové povstání a jeho ohlas v českém národním prostředí a dosledky v polském národním životě”, Češi a Poláci, II, s. 122–141.

11) Por. m. in. V. Žáček, “Ohlas polského povstání roku 1863 v Čechách”, Praha 1935; V. Borodovčák, “Ohlas polského povstání roku 1863 na Slovensku”, Bratislava 1960.

12) Artykuł J. Magnuszewskiego pt. “Powstanie styczniowe a literatury zachodniosłowiańskie”, w pracy zbiorowej pt. “Dziedzictwo literackie powstania styczniowego” /Warszawa 1964, s. 549–578/ wykazuje poważne braki.

13) Por. J. Śliziński, “Przekład ‘Sądu Libuszy’ Adama Mickiewicza”, “Slavia” zesz. 4, 1956 s. 606–610.

Środowiskiem slawistycznym o dużym znaczeniu był od lat dwudziestych XIX wieku Uniwersytet Wrocławski, gdzie uczyli słynny fizjolog czeski Jan Ewangelista Purkyně /1787–1869/<sup>14)</sup>, inspirator i pierwszy prezes Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego oraz poeta czeski Franciszek Ladislav Čelakovský /1799–1852/, pierwszy kierownik założonej w 1842 r. katedry slawistyki. Wywarli oni, szczególnie Purkyně, duży wpływ na słuchaczy polskich, wśród których był m. in. znany późniejszy działacz kaszubski Florian Ceynowa, który dostarczył poecie Karelowi Jaromirowi Erbenowi /1811–1879/ teksty bajek kaszubskich do jego zbioru bajek słowiańskich. Od 1847 r. do swojej śmierci przebywał w Krakowie jako proboszcz w Zwierzyńcu niezwykle popularny i lubiany wówczas w Czechach poeta Bolesław Jablonský /Karel Tupý/ /1813–1881/, autor cenionych wierszy głównie o tematyce patriotycznej. W Polsce powstawały liczne jego utwory, napisane w języku polskim, m. in. cykl pt. “Pieśni nadwiślańskie”. Na rękopis tego dotąd nie wydanego w całości cyklu natrafiłem w zbiorach Archiwum Literackiego Muzeum Narodowego w Pradze<sup>15)</sup>. Patriotyczne i erotyczne wiersze w pieśniach nadwiślańskich, wzorowane w dużym stopniu na krakowiakach, nie pozbawione są wpływów Wincentego Pola. Największego bodaj z klasyków czeskich, Jana Nerudę /1834–1891/, którego m. in. “Opowiadania ze starej Pragi” dobrze znane są w Polsce, łączyła szczerą sympatia z narodem polskim. Bliskie mu były polskie ruchy niepodległościowe. W swoich “Obrazach z Paryża” poświęca on najwięcej miejsca — obok kolonii czeskiej — zamieszkałym w Paryżu emigrantom polskim. Informuje o szkołach polskich, o bibliotece i restauracjach polskich, o wykładach Chodźki na paryskiej wyższej uczelni. Neruda, zapoznając się bliżej z życiem emigrantów polskich w Paryżu, zrozumiał, jakie niebezpieczeństwo tai się w odcięciu ich od własnego narodu. Dał temu wyraz w arabesce pt. “Noclehář”. Podczas pobytu w Paryżu odwiedził także grób Słowackiego, zaś krótki lecz treściwy artykuł poświęcił Mickiewiczowi i ogłosił go w 1864 roku.

Drugi klasyk czeski, wspomniany już Svatopluk Čech /1848–1903/, znany w Polsce przede wszystkim z przekładów “Pieśni niewolnika” oraz z powieści satyrycznej “Wycieczka pana Brouczka do 15 stulecia”, poświęcił zagadnieniom polskim dużo uwagi w poematach “Europa” i “Slavia”. Zaznaczyć jednak trzeba, że proponowany przez autora sposób pogodzenia Polaków z Rosjanami w ujęciu Čecha jest poniekąd naiwny.

Uczuciowy liryk, Józef Wacław Sládek /1845–1912/, zasłynął swoim świetnym przekładem “Konrada Wallenroda”. Do licznych czeskich tłumaczy Mickiewicza<sup>16)</sup> należał również wybitny klasyk czeskiej literatury Jarosław Vrchlický /1853–1912/. On to poświęcił przepiękne wiersze polskim wieszczom, a poemat jego pt. “Pan Twardowski” powstał w oparciu o motywy polskie. Vrchlickiego łączyły serdeczne więzy przyjaźni z czołowymi przedstawicielami Młodej Polski – Przesmyckim i Przybyszewskim. To właśnie Miriam wprowadził bardzo dobrymi przekładami Vrchlickiego

14) Zakład Słowianoznawstwa PAN zorganizował w dniu 3 VI 1969 sesję naukową dla uczczenia 100-lecia śmierci J. E. Purkyně.

15) Por. J. Śliziński, “Bolesław Jablonský”, “Prace Polonistyczne” 1954 s. 473–500.

16) Por. St. Vrtel-Wierczyński, “Czeska bibliografia Adama Mickiewicza”, 1816–1960, Wrocław 1965.

oraz drugiego przedstawiciela tzw. szkoły kosmopolitycznej (określenie to nie miało wówczas ujemnego odcienia znaczeniowego) — Juliusza Zeyera /1841–1901/, autora m. in. poematu pt. “Olgierd Gieysztor”, do piśmiennictwa polskiego. Obydwaj poeci czescy wywarli duży wpływ na przedstawicieli Młodej Polski.

Pod koniec XIX wieku działał w Pradze “patron wzajemności czesko-polskiej”, Edward Jelínek /1855–1897/, który poświęcił dwadzieścia cztery lata swego życia dla zapoznania społeczeństwa czeskiego z polskim życiem kulturalnym<sup>17)</sup>. Równocześnie już od roku 1873, jako korespondent kilku czasopism polskich, informował społeczeństwo polskie o czeskich zagadnieniach społecznych i kulturalnych. Szczególnie znane i poczytne były jego “Listy z Czech”, ogłaszane w “Tygodniku Ilustrowanym”. Dorobek Edwarda Jelínka, skromnego urzędnika magistratu praskiego, na tym polu jest bardzo obfity. Składa się bowiem z przeszło 180 książek, reportaży, rozpraw i artykułów, poświęconych sprawom polskim, napisanych językiem dostępnym dla najszerszych rzesz czytelników. Utrzymywał on kontakty osobiste i listowne z prawie wszystkimi wybitnymi postaciami polskiego życia kulturalnego tego okresu i był doradcą oraz pomocnikiem licznych czeskich polonofilów i tłumaczy. Tablica pamiątkowa, poświęcona naszemu czeskiemu przyjacielowi, znajduje się na jednej z turni w Dolinie Strążyskiej koło Zakopanego. Do wmurowania medalionu brązowego z podobizną Jelínka przyczynił się nie kto inny jak bodaj najbardziej popularny do dzisiejszego dnia w Czechach pisarz polski — Henryk Sienkiewicz, którego “Quo vadis?” doczekało się tam aż dwudziestu wydań, “Ogniem i mieczem” — szesnastu, “Krzyżacy” i “Potop” po dziesięć oraz “Pan Wołodyjowski” — siedmiu. Przewiezienie zwłok wielkiego pisarza przez teren Czechosłowacji w październiku 1924 r. przemieniło się w wielką manifestację ogólnonarodową. Wtedy też powstał wiersz znanego poety i sławisty Adolfa Černego /Jana Rokyty/ /1864–1952/ pt. “Powrót Sienkiewicza”. Černý, pewnego rodzaju kontynuator dzieła rozpoczętego przez Jelínka, przyczynił się licznymi przekładami oraz pracami naukowymi i popularnonaukowymi do ścisłej współpracy czesko-polskiej na polu kulturalnym.

Pewnego rodzaju odpowiednik pracy Edwarda Jelínka w Czechach stanowiła działalność historyka i etnografa Bronisława Grabowskiego<sup>18)</sup> /1841–1900/ w Polsce. Zapalony przyjaciel przede wszystkim Czechów, następnie Łużyczan i Słowian południowych, tak samo jak zresztą i Jelínek, daleki był już od dawna od anachronicznych idei panslawistycznych koncepcji kollárovskiej. Dzięki niemu szerokie kręgi naszego społeczeństwa mogły poznać bliżej czeskie życie duchowe. Gorliwym zaś propagatorem kultury słowackiej u nas stał się krakowski etnograf i językoznawca, Roman Zawiliński /1855–1932/, autor m. in. książki pt. “Słowacy, ich życie i literatura<sup>19)</sup>.”

Rzecz jasna, że ani Jelínek, ani Grabowski oraz Zawiliński nie działali w odosobnieniu. Razem z nimi pracowało wielu zapalonych i zasłużonych dla kulturalnego zbliżenia czesko-słowacko-polskiego działaczy i tłumaczy.

17) Por. B. Jaroszewicz-Kleindienst, “W kręgu polonofilskiej działalności Edwarda Jelínka”, Wrocław 1968.

18) Włodzimierz Kot, “Bronisław Grabowski a Słowiańszczyzna zachodnia”, Kraków 1959.

19) Warszawa 1899.

Potężnym echem odbiło się w Polsce otwarcie praskiego Národního divadla w 1881 r., teatru zbudowanego ze składek całego społeczeństwa, jego zniszczenie podczas pożaru po niespełna trzech miesiącach działalności oraz ponowne otwarcie w 1883 roku, dzięki niebywalej ofiarności najszerszych kręgów czeskich i przy niemałej pomocy Polaków<sup>20)</sup>. Wtedy to powstały wiersze poświęcone tym wydarzeniom Władysława Bełzy, Marii Konopnickiej, Bronisława Grabowskiego i Zenona Przesmyckiego. Zaznaczyć trzeba, że Polacy hojnymi ofiarami przyczynili się do szybkiej odbudowy spalonego teatru, doceniając całkowicie znaczenie narodowej sceny czeskiej dla kultury słowiańskiej. Józef Ignacy Kraszewski, niezwykle popularny w Czechach, wystąpił wtedy z listem otwartym do wszystkich teatrów polskich z wezwaniem, aby dochód z jednego chociaż przedstawienia przekazać na Fundusz Odbudowy praskiego Teatru Narodowego. Wtedy też powstała myśl wydania pierwszej antologii czeskiej w przekładach polskich oraz przekazania sumy uzyskanej ze sprzedaży tej książki na Fundusz Odbudowy. Inicjatorką tej myśli była wypróbowana przyjaciółka narodu czeskiego – Eliza Orzeszkowa. Na list polskiej autorki z 17 września 1881 r. do Edwarda Jelinka w tej właśnie dotąd nieznannej sprawie natrafiłem w zbiorach Archiwum Literackiego Muzeum Narodowego w Pradze<sup>21)</sup>. Ukaz carski jednak zniweczył realizację tego planu.

Do sprawy praskiego Teatru Narodowego powrócił po latach dobrze znany w Czechach, spopularyzowany tam licznymi przekładami, Bolesław Prus<sup>22)</sup>. Szczery przyjaciel Czechów pisze w swoim, drukowanym w 1898 roku w „Kurierze Codziennym” artykule pt. „Czesi i Rieger”, o znaczeniu tej placówki dla rozwoju czeskiej kultury narodowej i w budowie jej widzi zjawisko nie przypadkowe, lecz świadomie przygotowane od lat przez naród w pełni dojrzały do takiego czynu.

Elizę Orzeszkową widział w Pradze w styczniu 1893 r. twórca czeskiej realistycznej powieści historycznej, Alojzy Jirásek (1851–1930). Jirásek, który już na ławie szkolnej zapoznał się z językiem i piśmiennictwem polskim, którego ulubionym poetą był Adam Mickiewicz, poświęcił kilka dzieł tematyce polskiej, a w jego powieściach i nowelach występują liczne postacie polskie, przedstawione na ogół z dużą dozą sympatii. O głębokim uczuciu, które żywił autor „Maryli” dla naszego narodu, najlepiej świadczyć mogą zdania, napisane w liście do polskiego poety i popularyzatora literatury czeskiej w Polsce, Macieja Szukiewicza, z dnia 15 października 1918 roku :

“Nie mogę się powstrzymać, by nie wspomnieć najpierw o proklamowaniu państwa polskiego. Z radością czytałem o tym, z radością powitałem tę pamiętną wieść, tak jak radośnie powitali ją u nas wszyscy. Pomyślałem o długotrwałych cierpieniach Waszego narodu. Pomyślałem też o jego wielkich wieszczach, których nieśmiertelne dzieło odzwierciedlało narodu tego niedolę i nadzieję. Zaświtała jutrzienka nowego,

20) Por. J. Śliziński, „Polskie odgłosy budowy Národního divadla w Pradze”, „Sborník Ševčenkovský”, Bratislava 1965 s. 104–113.

21) Por. J. Śliziński, „E. Orzeszkowa i G. Zapolska a Czesi”, „Przegląd Zachodni” nr 9/12, 1955, s. 64–111.

22) Por. J. Śliziński, „Bolesław Prus u Słowian Zachodnich”, w: „Z polskich studiów slawistycznych”, Seria 3 – „Nauka o Literaturze”, Warszawa 1968, s. 51–62.



niepodległego życia. Niechaj spełnią się wszystkie Wasze marzenia<sup>23)</sup>.

Już w drugiej połowie ubiegłego wieku ukazały się pierwsze przekłady utworów Jiráska na język polski. W pełni doceniono go u nas dopiero w okresie po drugiej wojnie światowej, kiedy to ukazało się wiele tłumaczeń jego powieści i grano na kilku polskich scenach jego "Latarnię" (Lucerna).

W okresie międzywojennym do najpopularniejszych w Polsce autorów czeskich należeli Karol Čapek /1800–1938/, Jarosław Hašek /1883–1923/, Ivan Olbracht /1882–1952/ i Franciszek Langer /ur. 1888/, przy czym utwory pierwszych trzech cieszą się do dziś zasłużoną popularnością.

Znacznie mniejszą popularnością cieszyła się u nas w tym okresie pięknie już rozwinięta literatura słowacka, w stosunku do której dziś nawet mamy poważny dług do wyrównania.

W Czechosłowacji zaś w dwudziestoleciu międzywojennym rekordy popularności nadal bił Sienkiewicz, ponadto chętnie czytano Kraszewskiego /który pod koniec XIX wieku był w Czechach znacznie bardziej popularny niż w swojej ojczyźnie/, dalej – Prusa, Żeromskiego i innych. W marcu 1928 roku gościła w Pradze grupa Skamandrytów wraz z Julianem Tuwimem, Jarosławem Iwaszkiewiczem, Janem Lechoniem, Antonim Słonimskim i Kazimierzem Wierzyńskim. Wtedy doszło do zawarcia przyjaźni przez Juliana Tuwima z jednym z największych poetów czeskich – Franciszkiem Halasem /1901–1949/. Przyjaźń ta dotrwała aż do śmierci Halasa w 1949 roku. W okresie nie sprzyjającym przyjaźni polsko-czechosłowackiej, dnia 12 marca 1937 r. skierował autor "Kwiatów polskich" list do swego czeskiego przyjaciela, w którym czytamy zdanie wyrażające bezsprzecznie opinię zdecydowanej większości narodu polskiego:

"Pan Beck i pan Krofta mają jakieś urazy do siebie, więc i "kontakt kulturalny" między naszymi krajami osłabł – a ja myślę, że gdyby mnie i Ciebie w Cieszynie na moście przy butelce wina posadzić, prędzej i lepiej byśmy wszystko załatwili niż oni dwaj plus p. Slavík plus p. Pappéé (bardzo zresztą miły pan i dobry mój znajomy)"<sup>24)</sup>.

Halasa, twórcę kongenialnych przekładów poezji Mickiewicza (które powstały w czasie okupacji jako dowód jego miłości i szacunku do bratniego narodu) i Słowackiego, łączyły serdeczne więzy przyjaźni m. in. z Gałczyńskim i Przybosiem, którzy mu poświęcili przepiękne wiersze. On to właśnie przybył do Polski wiosną 1947 r. na czele pierwszej oficjalnej delegacji pisarzy czeskich i słowackich.

Wizyta ta była rewanżem za pobyt w Czechosłowacji oficjalnej delegacji polskich literatów z roku 1946, wśród których znalazła się między innymi Zofia Nałkowska, po matce zresztą Czeszka, która nawiązała urzędowe kontakty współpracy z czeskimi twórcami.

W ostatnim dwudziestopięcioleciu do nienotowanego jak dotąd rozwoju stosunków

23) List ten ogłosiłem in extenso w książce pt. "Z korespondencji Alojzego Jiráska z Polakami", Wrocław 1955, s. 104–105.

24) List ten udostępniła mi wdowa po poecie czeskim Libuše Halasová. Fragment ten cytowałem w artykule pt. "František Halas und Polen", "Wissenschaftliche Zeitschrift der E. M. Arndt Universität Greifswald", 1963, s. 341–346.

kulturalnych polsko-czechosłowackich, które obejmują wszelkie dziedziny życia artystycznego, naukowego i kulturalnego obu naszych bratnich krajów. Jak najściślej jest współpraca Polskiej Akademii Nauk z Akademią Czechosłowacką. Uniwersytet Warszawski związany jest układem współpracy z Uniwersytetem Karola w Pradze, Uniwersytet Jagielloński zaś z Uniwersytetem Jana Amosa Komenskiego w Bratysławie, a owoce tej współpracy naukowej są coraz bardziej widoczne.

O wzroście współpracy kulturalnej najlepiej świadczy ilość pozycji literackich przełożonych z czeskiego i słowackiego. Sięga ona blisko trzysta trzydzieści pozycji, przy czym przeważająca jej część to utwory autorów czeskich. Dopiero w ostatnim czasie tłumaczy się nieco więcej także z języka słowackiego. Rzecz jasna, że liczby przełożonych utworów odnoszą się tylko i wyłącznie do prac literackich – do poezji i prozy. Nie wyczerpuje to oczywiście faktycznego stanu wszelkich tłumaczeń dokonanych głównie z języka czeskiego, z którego przełożono też dzieła fachowe z najrozmaitszych dziedzin nauki i wiedzy praktycznej.

Pewna dysproporcja między ilością udostępnionych polskim odbiorcom dzieł literackich czeskich i słowackich występuje także w obrębie wystawianych sztuk teatralnych. O ile do połowy lat sześćdziesiątych liczba tłumaczonych sztuk autorów czeskich wynosiła dwadzieścia osiem, to słowackich zaledwie cztery.

Coraz bardziej i żywiej rozwijają się kontakty kulturalne pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Dużo jest jednak jeszcze do zrobienia na tym polu, gdyż stale jeszcze zbyt mało znamy się wzajemnie. Rzecz jasna, że nie zawsze w minionych czasach stosunki polsko-czesko-słowackie kształtowały się pomyślnie. Różnie bywało, jak to w rodzinie. Nie będzie jednak uproszczeniem stwierdzenie, że wówczas, gdy nasze narody stały w zwartym froncie, było to korzystne dla obu stron. Tysiącletnia tradycja przyjaźni polsko-czesko-słowackiej – to nie pusty frazes. Liczne dokumenty, pokryte kurzem, zapomniane w archiwach i bibliotekach polskich i czechosłowackich świadczą dobitnie o tej przyjaźni. Dokumenty te należy tylko wydobyć na światło dzienne i należycie zinterpretować. Na temat stosunków kulturalnych polsko-czesko-słowackich na przestrzeni wieków napisać można kilka grubych tomów. W niniejszym skromnym wystąpieniu zasygnalizowano jedynie kilka na ogół mało znanych faktów.